

Niedziela 1. tygodnia – 21 lutego 2021r.

Wprowadzenie do modlitwy

Przeczytaj Ewangelię Mk 1,12-15

Rozważanie

Tą niedzielą uroczystie rozpoczynamy czas Wielkiego Postu. Przed nami czterdzieści dni, które są dla nas czasem łaski, ale muszę podjąć trud pracy nad sobą, aby w moim życiu dokonało się nawrócenie. Żeby mogło się ono dokonać potrzebujemy wejścia w siebie, wyciszenia, zatrzymania się, choć chwili odosobnienia, czasu pustyni dla siebie.

Dziś Słowo Boże mówi o tym jak Pan Jezus, przynaglany przez Ducha Świętego udaje się w miejsce odosobnienia, a dokładnie na pustynię, gdzie przebywał 40 dni. Był to dla Niego czas oddzielenia się od ludzi, modlitwy, relacji z Ojcem; a na zakończenie i kuszenia przez szatana.

Przede mną czterdzieści dni czasu, który jest mi dany, aby na nowo przyłgnąć do Pana Jezusa. Kolejny Wielki Post, który przypomina mi, że szukanie woli Pana Boga jest wpisane w moje życie. Ściśle łączy się z postawą modlitwy, pokuty i walki ze złem. Czy chcę iść nadal taką drogą? O co chcę prosić Pana Jezusa, mojego Zbawiciela?

Pozwólmy i my wyprowadzić się Duchowi Świętemu na pustynię. Dla wielu z nas nie będzie to miejsce odosobnione, lecz żyjąc nawet w gwarnym mieście, powinniśmy znaleźć dla siebie w codzienności „swoją pustynię” i wygospodarować czas na rekolekcje, modlitwę, wyciszenie. Ma to być miejsce odosobnienia, oczyszczenia, pokuty i duchowej odnowy, gdzie sam Pan Bóg

kształtować będzie nasze serce, emocje i rozum. Z pewnością i nasza pustynia będzie także miejscem kuszenia nas. To dobry znak. Skoro szatan kusił Pana Jezusa, tym bardziej będzie atakował i nas! Ale nie jesteśmy skazani na przegrywanie i uleganie złu! Słowo Boże mówi, że towarzyszami Jezusa na pustyni byli Aniołowie. I nam z całą pewnością Oni towarzyszą. Dlatego poproszę mojego Anioła Stróża o szczególną opiekę w czasie Wielkiego Postu. To bardzo ważne mieć takie wsparcie.

Pan Jezus z pustyni udaje się do Galilei, rodzinnego miasta. Wzywa do nawrócenia swoich najbliższych. My również bądźmy głosicielami Dobrej Nowiny w naszych rodzinach, wspólnotach, miejscach pracy. Niech to będzie widoczne w naszej postawie.

Na koniec poprośmy Pana Jezusa, aby posyłał nam swojego Ducha modlitwy i pokuty, abyśmy dali się prowadzić Jego natchnieniom. Miejmy dobre relacje z naszym Aniołem stróżem.

Zakończenie

Poniedziałek 1. tygodnia – 22 lutego 2021r.

Święto Katedry św. Piotra

Wprowadzenie do modlitwy

Przeczytaj Ewangelię Mt 16, 13-19

Rozważanie

Po uzdrowieniu niewidomego w Betsaidzie, Pan Jezus razem ze swoimi uczniami udaje się do Cezarei Filipowej, pogańskiej, leżącej u stóp gór miejscowości. Jest to dla nich chwila wytchnienia i odosobnienia od innych ludzi. Pan Jezus, jak zawsze w momentach wyjątkowych dotyczących Swego posłannictwa, oddala się od tłumu, by odczytywać wolę Ojca. I to właśnie w tym miejscu, na przełomie swojej działalności, po tym, jak uczniowie patrzyli i słuchali Jego nauczania, byli świadkami cudów, które działał, Pan Jezus chce wyjawić uczniom swoją mesjańską misję, że to On jest naprawdę zapowiadany przez proroków Mesjaszem, obiecany Sługą Pana.

Odnosząc tę sytuację do naszej codzienności, wyobrażę sobie Pana Jezusa przebywającego w gronie moich najbliższych, który pyta: Co mówią o mnie? Kim Jestem dla twojego męża/żony, dla rodziny, dla przyjaciół? Jakie miejsce zajmuję w Waszym życiu? Jak często rozmawiacie o wierze i o miłości do Mnie?

Później Pan Jezus zwraca się osobiście do mnie „*A ty, za kogo mnie uważasz?*” Co mogę powiedzieć o swojej, osobistej relacji z Panem Jezusem? Kim jest dla mnie? Wymienię tytuły, w których jest mi najbliższy.

Dla Piotra, Pan Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga żywego, posłanym przez Ojca, aby wypełnić dzieło Odkupienia. Ta wiara Piotra jest łaską, otrzymaną od Boga Ojca, który każdemu chce

objawić swego Syna. Czy w codziennej modlitwie proszę o łaskę wiary, o łaskę głębokiej bliskości i więzi z Jezusem? Czy dziękuję za dar wiary?

Pan Jezus na wierze Piotra, a zatem na wierze zwykłych, prostych ludzi, chce budować swój Kościół i powierzyć mu misję głoszenia Dobrej Nowiny całemu światu. Zatem, na każdym z nas ciąży odpowiedzialność za Kościół Chrystusowy. To również my w sprawach wiary powinniśmy być „Skalą” dla rodziny i bliskich.

Czy jestem dla innych drogą, czy przeszkodą do Pana Jezusa? Poproszę Pana Jezusa o odwagę świadczenia o Nim. Podziękuję za dar powołania na Jego ucznia. Podziękuję za rodziców, kapłanów oraz tych, którzy uczyli mnie życia w Kościele i dla Kościoła.

Na zakończenie w modlitwie „Wierzę w Boga Ojca” lub własnymi słowami wyznam wiarę w Syna Bożego.

Zakończenie

Wtorek 1. tygodnia – 23 lutego 2021r.

Wprowadzenie do modlitwy

Przeczytaj Ewangelię Mt 6, 7-15

Rozważanie

Dzisiejsze Słowo Boże zaprasza nas do spotkania z Panem Bogiem na modlitwie.

Każdy z nas napotyka na trudności w modlitwie. Miewamy rozproszenia, wkrada się rutyna, powierzchowność, zagadujemy Pana Jezusa nie słuchając, co ma nam do powiedzenia albo w ogóle się nie modlimy tłumacząc to brakiem czasu, zmęczeniem, przepracowaniem. W chwili refleksji zadajemy sobie pytanie co zrobić, żeby to poprawić, co zrobić żeby dobrze się modlić? Każdej naszej modlitwie towarzyszy refleksja po modlitwie. To bardzo ważne, aby zastanowić się na „jakość” swojego spotkania z Jezusem, by samemu zauważać błędy i je poprawiać.

O modlitwę zapytali także uczniowie Pana Jezusa.

Na początku Pan Jezus mówi jak nie powinniśmy się modlić dając przykład poganina, którego wielomówstwo zmierza do tego, aby zmienić nastawienie Pana Boga do niego, aby przypomnieć o swoich potrzebach i próbuje nakłonić do spełnienia swojej woli. Nie słucha, bo tak naprawdę nie interesuje go, czym Pan Bóg chce go obdarować. On wie lepiej.

Modlitwa chrześcijanina, to spotkanie z kochającym Ojcem, który jest w niebie i ma zawsze najlepszy plan wobec mnie. Modlitwa ma mnie zmieniać i uzdalniać, abym przyjmował wolę Boga, bo to On ma plan na moje życie, lepszy niż ja sam. Modlitwa

ma mnie przygotować, otworzyć na ogrom darów, które ma dla mnie Pan Bóg. Dlatego mówię: „przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja”. Nie muszę wciąż przypominać o tym, co mi potrzeba i czego brakuje, bo Pan Bóg zna mnie lepiej niż ja sam. Jestem Jego jedynym i umiłowanym dzieckiem, On zna moje wszystkie potrzeby i troszczy się o mnie.

Jak wygląda moja modlitwa?

Czy jest w niej czas na słuchanie, na ciszę, na adorację?

Czy i jak dbam o zażyłą relację z Bogiem Ojcem?

Pan Jezus ucząc nas modlitwy, mówi jak ważnym jest przebaczenie. Kiedy przebaczymy robimy miejsce dla Pana Boga. Jesteśmy zdolni do przebaczenia, bo Pan Bóg nam przebacza. Tylko Jego miłosierdzie może nas uzdolnić do przebaczenia. Przebaczenie to miejsce spotkania.

Zakończenie

Środa 1. tygodnia – 24 lutego 2021r.

Wprowadzenie do modlitwy

Przeczytaj Ewangelię Łk 11, 29-32

Rozważanie

Posłuchajmy dziś Pana Jezusa, który mówi *"To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany prócz znaku Jonasza(...)"*. Moglibyśmy pomyśleć – przecież "tamto plemię" będące bezpośrednim świadkiem życia i działalności Pana Jezusa było rzeczywiście przewrotnym. Skoro żądało znaku, widząc wszystkie Jego cuda. Mówili – niech nam pokaże jakiś znak, który nas przekona, bo to, że niewidomi widzą, głusi słyszą, sparaliżowani chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, nas niestety nie przekonuje!

Rzeczywiście przewrotna postawa. Fałszywa, zakłamaną, pełną obłudy. Ja oczywiście nie miałbym problemu by uwierzyć, gdybym widział te znaki. Tylko teraz, kiedy nie widzę Cię Panie Jezu kroczącego po moim osiedlu, wskrzeszającego Łazarza z grobu, nie dziw się, że żądam znaku. Najlepiej... żebyś rzucił czymś z nieba albo żeby Bałtyk się rozstał. To bym uwierzył! Ja Ci powiem, co mógłbyś zrobić żebyś mógł Ci zaufać.

Czy zdarzyło ci się stawiać takie warunki twojemu Bogu? Czy mógłbyś utożsamić się z plemieniem, o którym dziś mówi Pan Jezus?

"Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia." Jonasz stał się znakiem, który otworzył serce mieszkańców Niniwy na Pana Boga, na nawrócenie do Niego. Królowa Etiopii przybyła z krańców ziemi, by słuchać mądrości Salomona. A tu jest Ktoś więcej niż Jonasz. Ktoś

więcej niż Salomon.

Bo to jest Jezus Chrystus, który na krzyżu zrealizował największe wyznanie miłości do człowieka... Do mnie...

Narodził się by wyznać mi miłość.

Umarł z miłości do mnie...

Co się dzieje, kiedy uświadamiam sobie ten fakt? Czy nie otwiera to moich oczu na tysiące znaków, które daje mi Pan Jezus każdego dnia? Przyjmując Miłość, nie będę dłużej czekać na trzęsienie ziemi, deszcz meteorytów czy pioruny z nieba. Zobaczę Miłość Jezusa w "przepraszam" mojego współmałżonka wczoraj wieczorem, w ufnym uścisku moich dzieci każdego ranka, w wysłanej wiadomości przyjaciela, który pamiętał o moich urodzinach.

Ale też w trudzie minionego dnia, w czasie izolacji po zakażeniu coronawirusem. Jeden wielki „Znak”, który ma na imię Jezus Chrystus. Który jest Miłością i pragnie tylko bym tę Miłość przyjmował i Nią się dzielił.

Pomóż mi Panie Jezu realizować moje pragnienie. Byś mógł mnie zaliczyć do plemienia prostolinijnego; szczerego; prawdziwego; prawego... Odwrotności tego, o którym dziś mówisz.

Zakończenie

Czwartek 1. tygodnia – 25 lutego 2021r.

Wprowadzenie do modlitwy

Przeczytaj Ewangelię Mt 7, 7-12

Rozważanie

Jezus w dzisiejszym Słowie kierowanym do nas zaprasza nas do odkrywania dobroci Ojca. Zaprasza nas do doświadczenia tego, że Bóg jest dla nas ZAWSZE dobry i że ZAWSZE staje po stronie swojego dziecka, którym jestem, cokolwiek by się nie działo. Łaski Pana Boga nigdy się nie wyczerpią. Pan Bóg zawsze nam powtarza: proście, a będzie wam dane. Czy wierzę, że Bóg naprawdę jest dla mnie dobry? Jaki obraz Boga Ojca noszę w swoim sercu? To ważne pytanie: jaki mam obraz Boga? Zatrzymaj się na tym i nie idź szybko dalej w modlitwie.

„Proście... szukajcie... kołaczcie... Albowiem każdy...” (Mt 7, 7-8). Wierzysz w to? Mamy różne doświadczenia życiowe, różnie nam się układa... Ważne, aby być wytrwałym. Jezus zaprasza mnie do spotkania ze sobą. Z całą czułością zachęca do tego, aby Go wytrwale prosić, szukać, pukać... Czy mam odwagę prosić Boga o wszystko, jak żebrak całkowicie zależny od szczodrości Darczyńcy? Może nie zawsze prosimy o rzeczy „dobre!” na ten czas. Może warto zrobić ewaluację swoich prośb! Może nie o to chodzi! Może problem jest w innym miejscu!

Zwróć uwagę na to Słowo Boże a także na twoje doświadczenie z punktu widzenia „odległości”. Proście – to może być z daleka; Szukajcie – już jest bliżej; Kołaczcie – to blisko przed samymi drzwiami. Może o taką bliskość, o takie podejście do Jezusa

chodzi!

„Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” (Mt 7,12). Może i chętnie byśmy uczynili innym, gdyby nam uczynili „oni” pierwsi. Może potrzeba tego pierwszego; nie oglądając się na innych.

Dobroć, którą doświadczam od Boga na modlitwie nie powinna być tylko moim udziałem. Bóg pragnie, abym dzielił się tą dobrocią z innymi i stawał się świadkiem Jego miłości. Kogo mogę dzisiaj, tak konkretnie, obdarować swoją dobrocią, dobrym słowem, uśmiechem, nadzieją, optymizmem...? Czas zacząć nie oglądając się. Czy chcesz być pierwszym? Proś o taką łaskę!

Zakończenie

Piątek 1. tygodnia – 26 lutego 2021r.

Wprowadzenie do modlitwy

Przeczytaj Ewangelię Mt 5, 20-26

Rozważanie

1. „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów [...]”

Zatrzymajmy się na tym pierwszym zdaniu. Sprawiedliwość faryzeuszów i uczonych w Piśmie opierała się na literze Prawa, nie na przykazaniu miłości. Tymczasem Jezus wzywa nas do bycia sprawiedliwym względem „prawa miłości” (miłości Boga, siebie, bliźniego). Zastanów się, jak potraktowałbyś człowieka, który zawinił względem ciebie, opierając się tylko na literze prawa czy własnym rozumieniu sprawiedliwości? A teraz spróbuj podejść do tego samego człowieka jak Jezus, stosując prawo miłości bliźniego. Czy widzisz różnicę w swoim podejściu?

Pomyśl teraz, że stoisz przed Bogiem jako ten, który zawinił i wymaga sprawiedliwości (poddany Bożej ocenie). Zobacz, jak Bóg na ciebie patrzy. Kogo widzi? Jak patrzy? Czy widzisz/czujesz tę miłość i przebaczenie, i zrozumienie, i miłosierdzie w spojrzeniu Boga na ciebie? Bóg chce, byś tak patrzył na swojego bliźniego.

2. „Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko” - tzn. dopóki oboje jesteście pielgrzymami na ziemi, dopóki możecie wzajemnie obdarować się przebaczeniem i miłosierdziem.

To bardzo obrazowa scena. Możemy wyobrazić sobie siebie i naszego „najbliższego” wroga – sąsiada, z którym jestem skłócony; szefa, którego nie lubię i ciągle krytykuję przed innymi (ale nie przed

nim samym); żonę/męża, którym wypominam każdą drobnostkę, a od których oczekuję przebaczącego i wyrozumiałego spojrzenia na moje słabości... Takich osób w naszym życiu jest wiele.

Zobaczmy, że razem jesteśmy „w drodze” w pielgrzymce naszego życia. Razem doświadczamy trudów i codziennych radości życia. Wzajemnie się ranimy albo wspieramy, albo idziemy obojętnie obok siebie. Kiedyś oboje dojdziemy do celu naszej wędrówki – ja i mój wróg, mój bliźni. Jakie są moje relacje z tym „człowiekiem w drodze”? Tzn. jaki mam stosunek do siebie – pielgrzyma, do mojego bliźniego – pielgrzyma, do Boga – celu naszej wędrówki?

Czy moje relacje z drugim człowiekiem pozwalają mi stanąć w czystości serca przed Bogiem i ofiarować swój dar wolny od jakiegokolwiek ludzkiej krzywdy, braku przebaczenia? Zobacz, z jakim sercem przystępujesz do Boga – na modlitwie, przy stole Pańskim, obecnego w drugim człowieku?

3. „Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj! A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi.”

Nie oceniaj, nie krytykuj drugiego człowieka. Postaw się w jego sytuacji i staraj się zrozumieć. Jeśli widzisz jego braki i niedoskonałości, pomódl się za niego. Bóg jest wszechmocny i może uleczyć jego słabość, niemoc, niewiarę. Być może ten człowiek potrzebuje ciebie, byś to ty w jego imieniu zaniósł tę prośbę do Boga. Może dlatego Bóg postawił go na twojej drodze. Módl się więc, nie osądzaj.

4. „brat twój ma coś przeciw tobie”

Przyjrzyj się, czy i ty nie skrzywdziłeś kogoś – słowem, czynem, myślą, zaniedbaniem. Staraj się naprawiać krzywdy wyrządzone bliźnim. To uwrażliwi cię na to, by nie krzywdzić ich ponownie w przyszłości (ponieważ łączy się to z wysiłkiem, jakim będzie dla

ciebie tę krzywdę naprawić). Jeśli stajemy przed Bogiem jak faryzeusze, z podarkiem w rękach i nienawiścią w sercu (grzechem nie tylko względem bliźniego, ale i względem Boga, i siebie), to nie możemy podobać się Bogu, który jest samą Miłością i tę miłość pragnie w nas widzieć. W nas wszystkich – także w tym nielubianym sąsiedzie czy skrzywdzonym przez nas bliźnim. Powróć do tego spojrzenia, z jakim Bóg patrzył na ciebie jako grzesznika. On pragnie, byśmy i my z taką miłością patrzyli na innych.

Zakończenie

Sobota 1. tygodnia – 27 lutego 2021r.

Wprowadzenie do modlitwy

Przeczytaj Ewangelię Mt 5, 43-48

Rozważanie

Miłość nieprzyjaciół... z jakim ogromnym trudem nam wszystkim to przychodzi. Szczególnie wtedy, kiedy nas ktoś zrani. A może zwłaszcza wtedy, gdy okazuje się nią być bliska nam osoba – mąż, żona, dziecko, rodzic, przyjaciel... Jak wtedy reaguję? Czy potrafię odpowiedzieć dobrem na zło? Czy raczej szukam odwetu i/lub wykorzystuję znane mi najłabsze punkty drugiej osoby, tak aby wymierzona kara za jej zachowanie była dotkliwsza?

Fragment z Ewangelii św. Mateusza, który dziś rozważamy, a przez niego i sam Jezus zaprasza nas dzisiaj do zupełnie innej postawy wobec naszych nieprzyjaciół. Dziś słyszymy: *„Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca Waszego, który jest w niebie (...)”* (Mt 5,44-45). Dzisiejszy dzień i modlitwa to dobra przestrzeń do powierzenia Panu Bogu tych relacji i osób, z którymi jest nam wyjątkowo trudno. Wobec których, łatwiej przychodzi nam się złościć niż być łagodnym. Opowiedz Jezusowi o tym, co Cię boli i poproś o łaskę miłości i dobroci wobec tych, którzy czynią Ci przykrość.

A jeśli przychodzi Ci to z trudem lub nie masz w sobie przebaczenia, to proś Boga, aby to On w Tobie przebaczał innym i przychodził do nich ze swoją Miłością.

„Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?” (Mt 5,46)

To, co ma wyróżniać uczniów Chrystusa to Miłość. Szczególnie ta wobec nieprzyjaciół. Może dzisiejszy dzień jest dobrą okazją do popatrzenia na drugiego człowieka z Miłością i założenia dobrej intencji wobec tego, co czyni względem nas? Łaska Boga i taka postawa może nas otworzyć na bliźniego i uświadomić nam, że może nie zawsze ktoś intencjonalnie chce nas zranić...

„Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Pomyśl, czyż nasz Bóg nie jest doskonałym przykładem tego, jak kochać swoich nieprzyjaciół? Popatrz na Krzyż. Czy to nie jest doskonałe wypełnienie tego, o czym mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii?

„Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8) – doświadczając takiej Miłości od Boga, czyńmy to samo wobec innych. Szczególnie wobec naszych nieprzyjaciół. Prośmy o taką postawę.

Zakończenie